

Protokół Nr 22-4/2016

z wyjazdowego posiedzenia Komisji Polityki Gospodarczej i Morskiej Rady Miasta Gdańska, które odbyło się dnia 19 kwietnia 2016 roku (wtorek), rozpoczęte o godz. 15.00, w Centrum Administracyjno-Usługowym KOGA - IV piętro, sala konferencyjna Gdańskich Melioracji, przy ul. prof. Witolda Andruszkiewicza nr 5

Obecni: według załączonych list obecności, które stanowią załącznik nr 1, załącznik nr 2 do protokołu.

Na stan siedmiu (7) członków Komisji, w posiedzeniu uczestniczyło sześciu (6), czyli było quorum do podejmowania prawomocnych opinii, wniosków i innych stanowisk. Nieobecny Grzegorz Strzelczyk.

Posiedzeniu przewodniczył Radny Piotr Dzik - Przewodniczący Komisji Polityki Gospodarczej i Morskiej Rady Miasta Gdańska.

Po stwierdzeniu quorum, otworzył 22 posiedzenie, powitał zebranych i poinformował, że porządek obrad został dostarczony radnym w terminie regulaminowym, porządek stanowi załącznik nr 3 do protokołu, i następnie zaproponował przyjęcie następującego porządku obrad Komisji:

1. **Działalność Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z.o.o.**
Przedstawia: Prezes Spółki GARG, przedstawiciel Prezydenta Miasta Gdańska
2. **Sprawy bieżące, wolne wnioski, korespondencja.**

Głosowanie: porządek obrad został przyjęty 6 głosami za- jednogłośnie.

PUNKT - 1

Działalność Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z.o.o.
Przedstawia: Prezes Spółki GARG, przedstawiciel Prezydenta Miasta Gdańska

Przewodniczący Piotr Dzik

Podziękował Panu prezesowi Alanowi Aleksandrowiczowi za przyjęcie zaproszenia od Komisji i zorganizowanie wyjazdowego posiedzenia w siedzibie spółki. Następnie oddał głos Panu Alanowi Aleksandrowiczowi z prośbą o przedstawienie Komisji działalności Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Przedstawiając informację nt. działalności GARG powiedział m.in., że spółka została powołana do życia z końcem roku 2008. W sumie zaczęła działać gdzieś od marca 2009 roku, kiedy trafiłem do pracy, akurat do zarządu tej

spółki. Pierwotny pomysł tej spółki to było zagospodarowanie takich terenów, które w mieście zazwyczaj były terenami problematycznymi i na które od długich, długich lat próbowano pozyskać inwestorów z sektora przemysłowego, bo to była jakby nasza ciągła bolączka, że rozwijał się gdzieś Wrocław, inne części Polski, a jeżeli chodzi o te inwestycje stricte przemysłowe to na Pomorze trafiało ich bardzo mało.

Przed powołaniem wskazano trzy takie główne strefy lokowania inwestycji przemysłowych. Jedna strefa to okolice lotniska Kokoszki, które zaraz przedstawię. Drugie tereny, to gdzie jesteśmy, a trzecie to ta rezerwa przy rafinerii w dzielnicy Płonie.

Powołano nas po to, żeby tak naprawdę pozyskać inwestorów dla tych terenów, uzbroić je kompleksowo w infrastrukturę, no, bo taka była diagnoza, zresztą słuszną, że, pomimo, że ustanowiliśmy tam specjalne strefy ekonomiczne, to inwestorzy nie przychodzili, dlatego, że po prostu tam też nie było żadnej infrastruktury. Zazwyczaj to były jakieś tam tereny pocięte rowami melioracyjnymi. Tu kiedyś była jeszcze w XIX wieku oficjalnie zamknięta w latach siedemdziesiątych oczyszczalnia irygacyjna, jeżeli chodzi o tereny Centrum Logistycznego i Portu Północnego, no a Płonie to były tereny zagrożone powodzią, zazwyczaj udostępniane na krótkoterminowe umowy dzierżawy.

Zajęliśmy się również obsługą naszych pomiotów. W ostatnim okresie korzystaliśmy ze środków, głównie Regionalnego Programu Operacyjnego, organizując różnego rodzaju misje gospodarcze dla małych i średnich przedsiębiorstw, tutaj naszych gdańskich i pomorskich za granicę. Myślę, że dość udanie, bo część tych firm, albo rozwinęła skrzydła pozyskując zlecenia, różne kontrakty albo wręcz pozyskała inwestorów kapitałowych. Cały czas też dużo działamy w tym sektorze, powiedzmy promocyjnym, no i skupiliśmy się na sektorze nowoczesnych usług, czyli takim też krytykowanym teraz, ale krótko powiem o nim na kolejnym slajdzie.

To jest sektor tych wszystkich usług informatycznych i finansowych. W roku 2003, 2004 pamiętam jak przyszło do miasta zaproszenie, wtedy pan premier Miller organizował takie spotkanie u siebie w kancelarii, i przyszli tacy doradcy z firmy McKenzie i mówili, że tutaj do Polski zaraz przyjdzie taka fala inwestycji w nowoczesne centra usług. Nikt nie wiedział oczywiście w ogóle, o co chodzi. No i faktycznie, najpierw przyszła do Wrocławia, potem do Krakowa, na końcu przyszła również do nas. To są właśnie te wszystkie firmy jak m.in. Intel, Reuters, Bayer, Thyssen Krupp, amerykański Stacy. Jak to wygląda zaraz powiem bardzo krótko.

I trzeci taki pion działalności to były różnego rodzaju studia, analizy, studia wykonalności, czasem biznes plany dla różnych projektów sektora miejskiego i generalnie publicznego. Czyli często, władze miasta zanim podjęły decyzje, żeby wejść w pewien projekt, to prosili nas żebyśmy to przeanalizowali od strony takiej wykonalności ekonomicznej, prawnej i finansowej. Przykłady tych analiz, takich ciekawych, to na samym początku zaczęliśmy analizować wykonalność budowy basenów przyszkolnych i osiedlowych. Tak naprawdę te baseny, to dopiero teraz powstają, bo jest projekt oczywiście przy szkole w

Kokoszkach. Najbardziej oczywiście z analizy, takiego deficytu miejsc, jeżeli chodzi o dostęp do infrastruktury basenowej, to wyszła Orunia, potem Osowa, też okolice Jasienia. Czyli tak, gdzie jakby rozkwitło budownictwo mieszkaniowe pojawiło się najwięcej młodych ludzi, nowych rodzin.

Zrobiliśmy studium lokalizacyjne ekonomiczno - prawne. Tych studiów to zrobiliśmy w sumie ze dwadzieścia albo i więcej, a mówię państwu o największych i o najciekawszych. Dla spalarni. Obecnie w oparciu o te studium trwa proces wyboru wykonawcy dla projektu spalarni. Projekt też przechodzi przeróżne zawirowania, bo się okazało, że gminy sąsiednie Metropolii wcale się nie palą, żeby przystąpić do projektu spalarni. A tam jakby głównym takim kołem zamachowym dla tego projektu to jest zbudowanie odpowiedniego strumienia odpadów, na poziomie około 160, a najlepiej 200 tysięcy ton rocznie. To, co się udało obecnie zebrać z Gdańska i okolicznych gmin to jest około 100 - 110 tysięcy ton.

To budynek, który wybudowaliśmy, to budynek, który był poprzedzony różnego rodzaju studiami, aplikacjami. Wtedy do inicjatywy Jesicka. To są takie ciekawe środki. Liczymy, że ta inicjatywa zostanie ponowiona, czyli nie dotacje, ale pieniądze, które trzeba zwrócić. To są po prostu na preferencyjnych zasadach pożyczki. Według mnie wszystkie projekty, które generują możliwość zwrócenia tych pieniędzy to powinny tak naprawdę nie iść dotacjami unijnymi tylko instrumentami zwrotnymi, bo ten pieniądz wtedy krąży, można potem go przeznaczyć na inne projekty.

Taki najświeższy materiał, który też pewnie do państwa radnych dotrze, tj. studium możliwości rozbudowy i zwiększenia atrakcyjności naszego ZOO. Nie ukrywam, że to wszystkich zainspirowało ZOO we Wrocławiu. Nie jestem akurat zwolennikiem, żeby wszystko z Wrocławia kopiować tutaj, ale ichnie afrykanarium, które po wybudowaniu wygenerowało teraz frekwencję na poziomie 2 milionów osób. U nas ta frekwencja jest 400, 500 tysięcy osób.

Radny Piotr Borawski, członek Komisji

To afrykanarium we Wrocławiu kosztowało 250 milionów złotych.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Tak 250 milionów złotych. Natomiast my szukamy naszej drogi i w naszym materiale będziemy proponować nasze rozwiązanie. Tam zrobiono w takiej formule, że te słynne ZOO Gucwińskich zapakowano od 40-60 milionów brutto, żeby je doinwestować. Po zrobieniu tej inwestycji zapakowano to całe ZOO do spółki komunalnej. Gdzieś tam moim zdaniem po drodze uciekła im kwestia zwierząt, bo te zwierzęta też powinny być zapakowane do ZOO, w jakiś sposób wycenione i wniesione aportem, i potem po powołaniu tej spółki, spółka wzięła na siebie kredyt dla tego projektu afrykanarium. Wartość projektu tj. 250 milionów złotych. Zrealizowała ten projekt. Miasto, co roku dokapitalizowuje ta spółkę w wysokości raty kapitałowej, czyli spłaca ratę kapitałową, a same ZOO dzięki temu, że frekwencja wzrosła, no i mocno też poszły i bilety i ewentualnie przychody, nie wiem z jakiejś tam gastronomii, jakieś inne przychody komercyjne. Z tych przychodów utrzymuje siebie i spłaca odsetki. No jest to jakieś rozwiązanie oczywiście do przemyślenia, bo

generalnie budżet miasta Wrocławia kosztuje to około 20 milionów, na ratę kapitałową, nie wiem na lata 15, 20 czy więcej, nie wiem musiałbym sprawdzić w tym studium. No i wcześniej jeszcze musieli tak jak mówiłem zainwestować te 40 - 60 milionów złotych.

Przewodniczący Piotr Dzik

Rocznie 20 milionów?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Tak. Czyli było doinwestowanie ZOO, czyli ta spółka nie zaczęła od razu generować strat, głównie na tym etapie realizacji inwestycji, faktycznie. Podobno Ryanair otworzył dodatkowe połączenie tylko dla tego afrykanarium. Tak się zastanawiam jak długo te dwa miliony będą trwałe, bo to jest tak z tymi wszystkimi atrakcjami i muzeami, że jest taka fala powiedzmy na początku, a potem ta frekwencja już się stabilizuje. Może być tak, myślę, że ta frekwencja we Wrocławiu spadnie, gdzieś do miliona, miliona z kawałkiem.

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji

Ale ZOO we Wrocławiu to afrykanarium, to całoroczna instytucja.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Tak całoroczna. Ja się zastanawiam, czy w naszym ZOO chcielibyśmy taki wielki kloc, bo to jest taki wielki moloch postawiony we Wrocławiu. No fajny jak tam się wejdzie. Koszty utrzymania, co prawda tego też są bardzo duże, bo tam są te wielkie akwaria, ten cały świat wodny. Tam są przeróżne instalacje, które non stop pracują, ale wydaje mi się, że nawet nasze położenie ZOO, to nie powinno ucierpieć na lokalizacji takich funkcji. Na pewno atrakcyjność trzeba zwiększyć, trzeba z tego zrobić lepszy produkt turystyczny, trzeba zwiększyć zakres inwestycyjny dla takich różnych funkcji, które wymagają tego, bo hipopotama nam zabrano, chociaż już nie spełniamy warunków, a zaraz będzie problem ze słoniami. A więc ileś takich inwestycji, które wymagane są na teraz trzeba zrobić. Mi brakuje w ZOO przede wszystkim tej całej sfery edukacyjnej, dla naszych szkół, najlepiej jeszcze z biologią, czy z Uniwersytetem, no i całej takiej działalności wolontariatu i sfery związanej z adopcją zwierząt, no z takim profesjonalnym wolontariatem.

Radny Wojciech Stybor, członek Komisji

Nie ma w ogóle marketingu.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

No nie ma. I to jest najgorsze, że to ZOO w tych atrakcjach naszych gdańskich gdzieś ginie. Ma swoje oczywiście też takie uwarunkowania, no gorszy na pewno dojazd niż we Wrocławiu.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Ale mamy jedyną na świecie ściankę wspinaczkową dla małp. Nigdzie nie ma.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Dokładnie.

Pan Anna Nawra, przedstawiciel Wydziału Polityki Gospodarczej

Ono samo w sobie jest piękne.

Radny Wojciech Stybor, członek Komisji

Tam pani, która zajmuje się marketingiem zajmuje się szkoleniami dla dzieci. Tak, że ona kompletnie nie ma pojęcia o marketingu, nie ma w ogóle działu marketingu, który powinien być w takiej instytucji.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Ale w zeszłym roku, kiedy ZOO wygenerowało chyba milion złotych zysku, czy 4 miliony, pamiętacie państwo rozmawialiśmy na Komisji o tym, to miasto zabrało i nie poszły te środki z powrotem do ZOO.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Tak, bo generalnie u nas wygląda w ten sposób sytuacja, że dotacja miejska tj. 11 milionów złotych. W ZOO jest też Promyk, czyli schronisko dla zwierząt na Kokoszkach i ten milion jakby pokrywa koszty schroniska na Kokoszkach, a ZOO generuje, chyba z 6 milionów przychodów ze sprzedaży biletów, jakiejś tam gastronomi i sklepiku. Ja miałem taką okazję właśnie 4 lata mieszkać w Chicago. Tam jest ZOO w centrum miasta, które jest w ogóle darmowe. Nie ma żadnych biletów, zarządza tym taki NGO, on ma podobną sytuację, jeśli chodzi o strukturę jak tutaj. Z działalności komercyjnej mają 1/3 przychodów, wszelkiego rodzaju restauracje, sale spotkań, koncertowe, sklepy powiązane z ZOO, czyli wszystkie ubrania, zabawki, wszystko ze zwierzakami Z dotacji miejskiej też 1/3 i 1/3 ze zbierania środków poprzez różnych sponsorów. Tylko odwiedzających mają 3 miliony rocznie, a my mamy te 400 tysięcy. Niemniej gdzieś coś się zaczyna dziać w Polsce, bo teraz spółka we Wrocławiu przekonała Łódź, żeby im doradzać za ciężkie pieniądze, i do projektu orientarium. Czyli tam zrobili afrykanarium, a tam będą budowali teraz podobną inwestycję. Pewnie też na podobnym poziomie dwieście kilkadziesiąt milionów złotych, tylko poświęconą faunie i florze.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

To my coś polarnego zrobmy. Polarnego całorocznego.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Coś się zaczyna dziać. Wiele jest dyskusji zawsze o naszym centrum wystawienniczym, ale ileś lat temu jak ono było nawet na Beniowskiego, to Kielce zaczęły iść mocno do przodu, szły Katowice, no w Warszawie było wiadomo EXPO 21 i też ich te targi, i było wiadomo, że jeżeli na Beniowskiego targi zostaną, to po prostu zacznie się przejmowanie imprez. Już mocno warszawa walczyła o TRAKO, i się boję, że w ZOO też może się zaczynać tutaj

konkurencja. Jak nic nie zrobimy to spadniemy. Niemniej jest to cały czas największe ZOO w kraju. Takich 1340 hektarów ZOO w kraju nie ma.

Radny Jarosław Gorecki, członek Komisji

Tak pięknie położonego.

Przewodniczący Piotr Dzik

Nasze największe jest?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Tak. To też ma plusy, ale ma też i minusy, bo to jest atrakcja, która generalnie trwa cztery godziny. Ja na przykład się dziwię, dlaczego takie obiekty całoroczne jak małpiarnie robiono nie przy ul. Kościerskiej, a więc blisko w zasadzie parkingu w bezpośredniej strefie, tylko gdzieś daleko, gdzie matka na przykład z dzieckiem, żeby tam dojść pewnie musi iść pół godziny ze spacerówką, mówię o zimie przede wszystkim. Kiedyś też byłem rodzicem małego dziecka i był problem, co zrobić z dzieckiem, kiedy pogoda jest bardzo brzydka. Więc tak naprawdę te wszystkie całoroczne obiekty powinny w ZOO powstawać jak najbliżej wejścia.

Jak wygląda sektor usług informatycznych i finansowych? To jest sektor gdzie teraz oczywiście wszyscy się denerwujemy, że to są jacyś klepacze, czy tam, nie wiem krypto-niewolnictwo, czy korpuludki, ale to jest sektor, który zatrudnił w ostatnim czasie kilkanaście tysięcy osób. Obecnie w Trójmieście zatrudnia 18,5 tysiąca. Spowodował, myślę w dużej mierze zagospodarowanie absolwentów ekonomiczno-podobnych, bo tu mieliśmy zawsze największe nadwyżki. Wiele uczelni, na każdej uczelni zawsze jakieś wydziały ekonomiczne i oni zaczęli wchłaniać setkami, potem tysiącami tych absolwentów. Wydrenowali oczywiście totalnie sektor informatyczny. I to myślę będzie dla nas, jako dla agencji największe wyzwanie na najbliższe lata, to zapewnienie dla gospodarki gdańskiej i trójmiejskiej. Teraz mamy oczywiście kryzys w tym sektorze nauk i zawodów inżynierskich, no, ale zaraz się mogą zacząć deficyty też i w innych zawodach.

Radny Wojciech Stybor, członek Komisji

Już się zaczęły.

Przewodniczący Piotr Dzik

W wielu innych zawodach. Położenie szkolnictwa zawodowego, które ma teraz wrócić, to po prostu w wielu branżach brakuje ludzi do pracy, a coraz gorzej będzie. Coraz gorzej, bo jest taka przerwa tego okresu, gdzie szkolnictwo zawodowe było położone i to dopiero teraz nam się odbije. Tych roczników będzie nam brakowało.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Tak. I zaraz będzie demografia, tak?

Przewodniczący Piotr Dzik

Tak. Niż demograficzny, no i głupota rodziców trochę, bo była taka moda ogólniaki, ogólniaki, bo mój syn to będzie magister, a później się okazuje, że w Szwecji okna myje po pięciu latach studiów. No niestety, a gdyby było bardziej propagowane szkolnictwo zawodowe, mówię o technikach nawet zawodowych, to on zawsze ma szansę po maturze pójść na studia, ale zawód już ma w ręku i równolegle może pracować i się dalej kształcić.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Większość tych techników i szkół zawodowych zlikwidowali, to też nie było, z czego wybierać.

Przewodniczący Piotr Dzik

Były zaoczne technika. Można było po szkole zawodowej iść do technikum. Wiem sam po sobie, w roku 1972 zacząłem zawodówkę, później 3 letnie technikum kończyłem i był jakiś start i gdyby człowieka było stać, to mógł iść na studia, była możliwość się dalej kształcić, nie tylko po liceum.

Radny Piotr Borawski, członek Komisji

Technika i zawodówki nie były likwidowane przez samorządy, dlatego, że miało takie widzi mi się, po prostu nie było żadnych chętnych, wszyscy szli do ogólniaków.

Przewodniczący Piotr Dzik

Nie, nie do końca. Były likwidowane, sam wiem, np. szkoła na Legionów.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

W sumie wyszkoliliśmy dobrych pracowników dla Norwegów, i dla innych.

Przewodniczący Piotr Dzik

I dla anglików.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Mam taki, dość bliski kontakt z dyrektorem ds. kadr Flextronicsa, bo oni blisko współpracują na zasadzie programu patronackiego oczywiście z naszym Technikum Łączności, no to osoby nawet po szkole zawodowej i technikum mają wyższe wynagrodzenia niż magistry, którzy nie są branżowi. Ich trzeba przeszkolić i oni dużo niżej zaczynają niż młodzież po szkole zawodowej, czy po Technikum Łączności, jako mechatronik, który wchodzi do Flextronicsa.

Oczywiście ten cały sektor, który spowodował budowę, czy przez Macieja Grabskiego LIVI Biznes, czy gdzieś alchemię, tych wszystkich kompleksów biurowych, no on też trochę nakręcił i dochodów gminy, jeżeli chodzi o podatek od nieruchomości, udział w PIT, no, bo jednak miasto, jako gmina i powiat mają prawie 50% w podatku PIT. Nie oszukujmy się CIT, to raczej te firmy nie płacą, bo tak jest ten biznes skonstruowany, że oni to przerwali do Polski, jako centrum kosztów a nie przychodów. Przychód pewnie, no w Panamie wykazują, czy gdzieś w Szwajcarii.

Jaki jest jeszcze skutek uboczny, ale mimo wszystko uważam, że o te projekty trzeba walczyć, to to, że one w dużej mierze, jeżeli chodzi o te zawody inżynierskie wydrenowały nasze małe i średnie przedsiębiorstwa. Bo jak się okazało, że już jakoby zatrudnili wszystkie osoby z rynku, zaczęli zatrudniać nawet gdzieś tam pracowników naukowych z uczelni, no to naturalnym źródłem zatrudnienia były małe i średnie przedsiębiorstwa. Tek, że wydaje mi się, że cały nasz wysiłek powinien iść teraz w kierunku, z jednej strony lepszej współpracy z uczelniami, żeby więcej kształcić, ale z drugiej strony pozyskiwali ludzi tutaj z zewnątrz, i z województwa, no i oczywiście z innych rejonów Polski. Może z Ukrainy jak twierdzi Roland Budnik. W zeszłym roku tylko wydał 11 tysięcy pozwoleń, a w tym już wszystko tylko na Ukrainę. Wszystko wskazuje, że gdzieś tych pozwoleń będzie około 20 tysięcy.

Radny Piotr Borawski, członek Komisji

Budownictwo tylko stoi Ukrainą w tej chwili.

Radny Jarosław Gorecki, członek Komisji

No niestety nie znajdziesz innych pracowników.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Nikt nie liczy Białorusi, czy Rosji. No tak te trendy niestety, czy stety wyglądają.

To, co robimy w zakresie pozyskiwania inwestorów, to robimy od kilku lat w ramach takiego projektu, który nazywany jest Invest In Pomerania. To jest projekt, który został utworzony przez Agencję Rozwoju Pomorza, przez nas, obie strefy ekonomiczne, czyli pomorską i słupską, miasta: Gdynię, Sopot i Słupsk. To był projekt, który był współfinansowany a powstał taki zespół specjalistów, którzy, na co dzień, jako tacy ludzie pierwszego kontaktu pracowali i pracują z inwestorami. Teraz jest druga edycja tego projektu. Duże środki zostały tam alokowane, bo o ile pierwszy projekt to było kilka milionów złotych początkowo, to teraz w Regionalnym Programie Operacyjnym, na tym „Projekcie Marszałkowskim” tak to nazwijmy zarezerwowano 160 milionów złotych. W dużej mierze tam są środki na uzbrajanie terenów inwestycyjnych. Czyli większość z tego całego budżetu projektu to będzie przeznaczona na uzbrojenie lokalizacji, które dają szansę na ściąganie jakichś inwestycji przemysłowych, czy to zakładów produkcyjnych, czy centrów logistycznych. No i oczywiście będzie konkurs piękności w województwie, kto będzie w stanie te środki wydać. Wszystko wskazuje na to, że na przelomie roku 2016-2017 będzie pierwszy nabór na zgłaszanie takich lokalizacji do uzbrojenia. Będzie on dość trudny do wzięcia. My chyba będziemy walczyć o to, bo poziom dofinansowania będzie 30% kosztów i generalnie uzbrojenie powinno iść w kierunku utworzenia parków przemysłowych dla naszych pomorskich małych i średnich przedsiębiorstw, a więc te tereny powinny służyć małym i średnim przedsiębiorstwom, a nie lokowaniem dużych fabryk. Jeżeli przyjdą duże fabryki, to być może proporcjonalnie jakąś część trzeba będzie niestety tych środków zwrócić.

Kolejny ciekawy projekt, nad którym pracujemy i w najbliższych tygodniach zostanie złożony do Marszałka tj. Pomorski Broker Eksportowy. To jest też taki projekt, który służy wsparciu eksportu naszych pomorskich małych i średnich

firm. Ma w regionalnym Programie Operacyjnym zarezerwowane na to 40 milionów złotych. Tam też wiodącym będzie Agencja Rozwoju Pomorza, bo i w tamtym przypadku i w tym operatorem będzie ARP, czyli spółka marszałkowska. No, ale też nie możemy dopuścić, żeby tak duże środki bez nas gdzieś były dystrybuowane.

To są podmioty, które wspólnie z ARP będą zarządzać tymi środkami, a więc Pomorski Park Naukowo-Technologiczny, nasza Gdańska Fundacja Przedsiębiorczości, Regionalna Izba Gospodarcza Pomorza i Stowarzyszenie Wolna Przedsiębiorczość Oddział terenowy w Gdańsku. Nam przypadło przygotowanie, bo w tym mieliśmy jakby wyspecjalizowani misji gospodarczych stworzeniu też takich sieci brokerów zagranicznych, czyli ludzi, instytucji, którzy w eksporcie zagranicznym są w stanie pomóc naszym firmom, którzy są tam, właśnie w tych krajach, gdzie eksport ma być rozwijany. Ciężko mi aż sobie wyobrazić, w jaki sposób my z Gdańska możemy komuś doradzać, żeby na przykład eksportował do Francji, Stanów Zjednoczonych, Skandynawii stąd. Tam musi być broker, który będzie naszym firmom na miejscu pomagał.

No i to, co jest naszym całym biznesem? Na tym pracujemy, na co dzień. To jest przygotowanie terenów inwestycyjnych pod inwestycje przemysłowe. Zaczęliśmy od tych terenów w Kokoszkach (pokazał na slajdzie). Tu jest ulica Kartuska. Tutaj jest lotnisko i cała ul. Budowlanych. W sumie przejęliśmy te tereny, jako takie szkółki leśne. Tak była szkółka DENDRON. Pocięte całe rowami melioracyjnymi, i zaczęliśmy po prostu inwestować w infrastrukturę tego obszaru. Łącznie zainwestowaliśmy w przebudowę ul. Maszynowej ze skrzyżowaniem Nowatorów, skrzyżowaniem przy ul. Kartuskiej, cały układ wewnętrzny. Wszystkie branże, wodociągowo-kanalizacyjne, melioracyjne, teletechnika, gaz, energia elektryczna na łączną kwotę ponad 20 milionów złotych. Też w pewnym momencie za dwa miliony złotych przejęliśmy jedną z hal wystawienniczych na Beniowskiego i przewieźliśmy tam, żeby ja tutaj uruchomić, jako halę przemysłową. Też wynajęta akurat przez firmę, która teraz produkuje tam geosyntetyki. W zasadzie cały ten teren po uzbrojeniu wypełnił się firmami. Największe projekty, to oczywiście taki kontrowersyjny projekt, gdzie przeżyliśmy całą ścieżkę zdrowia to fabryka Weyerhaeuser, gdzie ludzi nas na paczkach wywozili ze wszystkich spotkań. Drugi to oczywiście Centrum Dystrybucyjne Jeronimo Martins. Tam pracuje ze 300 osób, które obsługuje w zasadzie całe Pomorze z tego Centrum Dystrybucyjnego. I bardzo wiele małych projektów realizowanych przez nasze pomorskie firmy, ewentualnie firmy, które gdzieś na Pomorze się przenoszą. Dużo oczywiście takich centrów logistycznych, jak JBB, to też jest firma z Olsztyna, albo ze Słupska, albo gdzieś tam z województwa zachodniopomorskiego. Trochę sektora meblowego jak Laguna, która też się z Pruszcza Gdańskiego przeprowadziła. Dużo takich firm założonych w konsorcjach. Na przykład mamy konsorcjum trzech firm.

Przewodniczący Piotr Dzik

Te magazyny Biedronki są, na jakim terenie?

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Też tam, pan mówił.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Tak. Musieli wręcz, bo zaprojektowali za mały parking dokupić terenu. Tam zrobili też i całą stację przeladunkową, bo tiry przestały się mieścić.

Przewodniczący Piotr Dzik

Kokoszki już chyba pełne są?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

One mają tą całą swoją flotę z Biedronką, ale tiry, które przywożą towary to są zakontraktowane normalnie u firm transportowych. I był problem taki, że po dowiezieniu towaru zawsze musieli gdzieś zrobić tą przerwę dziewięciogodzinną, żeby móc zgodnie z przepisami wyłączyć tachograf i ruszyć w Polskę. I oni się zaczęli rozjeżdżać po dzielnicy, po jakichś uliczkach, po stacjach benzynowych. Doszło do takich nieprzyjemnych spotkań na poziomie prezydentów. Wymieniono dyrektora centrum, no, ale ten parking teraz zrobili.

Trochę naszych naukowców z Uniwersytetu potworzyło takie spółki, które pobudowały różne zakłady, jakieś projekty inwestycyjne. Tak, że mamy w zasadzie ostatnie 7 hektarów, i cztery firmy z nami teraz negocjują, żeby te tereny zagospodarować.

Przewodniczący Piotr Dzik

I Kokoszki pełne?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Kokoszki pełne. Oczywiście chcielibyśmy pójść za ciosem.

Przewodniczący Piotr Dzik

Tu mają wszędzie dojazd.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Głównie działa obwodnica. Jeronimo Martins jak szukało miejsca, to miało z 12 lokalizacji wzdłuż obwodnicy. Do nas weszli tylko, dlatego, powiedzieli, że najszybciej tu pobudują, a w innych lokalizacjach nie było jeszcze infrastruktury, albo nie było planu zagospodarowania przestrzennego.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Oni wszyscy dzierżawią te budynki od miasta, czy jak to jest? Jakie miasto ma wpływy?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

My je pobudowaliśmy. Organizowaliśmy przetarg, ale na sprzedaż tych nieruchomości, bo nie ukrywam, że tu był taki samograj. My robiąc transakcje z inwestorami mogliśmy od razu inwestować te środki w infrastrukturę, te 25 milionów skądś trzeba było mieć. Działaliśmy tak jak strefy ekonomiczne.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

A grunty czyją są własnością?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Teraz tak. Teraz każdego z tych inwestorów, w strefach też tak to się odbywa.

Przewodniczący Piotr Dzik

Czyli każdy, kto jest w specjalnej strefie ekonomicznej ma wykupiony grunt na własność?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Zgodnie ma. Nie musi, może dzierżawić.

Przewodniczący Piotr Dzik

A jaka jest proporcja dzierżawy do gruntów wykupionych?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Po to właśnie jest strefa ekonomiczna, że koszt zakupu też jest kosztem kwalifikowanym.

Przewodniczący Piotr Dzik

Ja wiem, ale jaka jest proporcja dzierżawy do gruntów wykupionych, oprócz tych 7 hektarów, które zostały, w tamtym obszarze, ile jest gruntów wykupionych, ale jest gruntów dzierżawionych i dalej jest własnością miasta?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

40 hektarów jest kupionych, zostało 7 hektarów.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

A ile miasto zarobiło na sprzedaży tych gruntów?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Powiem tak. Miasto zarabia przede wszystkim na podatkach. My sami, tylko z tej całej infrastruktury i z tych terenów (pokazał na slajdzie) odprowadzamy prawie milion złotych podatku, tylko od tych dróg. Ileś milionów, na bieżąco jakby liczymy jest odprowadzanych podatku od nieruchomości, pracuje tu około tysiąca osób, no każdy płaci PIT. Na szczęście jest tu większość naszych firm, a więc płaci też CIT. I jakby to wszystko policzyć, no to płyną z tego, co roku miliony złotych, z terenu, z którego nic nie było po prostu. Tam była szkółka leśna, która dawała podatek rolny, który jest chyba 1000 złotych rocznie, bo podatki rolne są mniej więcej na takim poziomie.

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji

Czyli inwestycja w Alana Aleksandrowicza, to była dobra inwestycja?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Myślę, że dobrze jest oczywiście aktywizować takie tereny, ale tereny, których miasto nie może skomercjalizować samo, bo jeżeli teren jest pod jakieś usługi, nie wiem działalność mieszkaniową, to wydaje mi się, że tutaj miasto powinno samo prowadzić politykę, żeby bezpośrednio sprzedawać, wynajmować, komercjalizować. Powinno się do takich projektów przeznaczać jakieś tereny takie trudne, konfliktowe, gdzie jeszcze trzeba wpakować z kilkanaście, czy kilkadziesiąt milionów złotych w infrastrukturę.

Przewodniczący Piotr Dzik

A to my mówimy tylko o tym obszarze, którym się zajmuje GARG, ale poza tym obszarem jeszcze wiele jest obszarów przemysłowych, bo przecież całe Kokoszki to teren przemysłowy, a tam poza tym ile jeszcze jest firm dodatkowych, prawda? Mnóstwo.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

PKS odżył, bo przejął zakład budowy domów i teraz produkuje w zasadzie na całą Europę. Fabryki Delphi teraz się rozbudowują, też zatrudniają tam kilkaset osób. W samych Kokoszkach moim zdaniem pracuje, no nie wiem z 5 tysięcy osób?

Przewodniczący Piotr Dzik

Oj chyba więcej.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Oczywiście problemem jest to, że tak naprawdę, tak już nawiasem mówiąc projektując Pomorską Kolej Metropolitalną nie uwzględniono tej wielkości ludzi, która tam pracuje i mieszka. Bo z PKM teraz ludzie, albo muszą wysiąść przed obwodnicą, albo na Matarni. Efekt jest taki, że nikt z tego nie korzysta, ludzie dalej jeżdżą transportem kołowym.

Przewodniczący Piotr Dzik

Przecież przemysł w Kokoszkach zaczął się od fabryki domów i te budynki, to osiedle, które jest przy głównej Kartuskiej to było wybudowane przez fabrykę domów dla pracowników.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Fabryka Domów, Energostal, Mostostal i przedsiębiorstwo budowlane Kokoszki.

Radny Piotr Borawski, członek Komisji

Z przystanku Matarnia podobno w ogóle najmniej ludzi korzysta.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Bo stamtąd jest wszędzie daleko.

Radny Piotr Borawski, członek Komisji

Nawet do samej Matarni jest daleko, które jest osiedlem, trzeba przejść przez te ulice. Natomiast tam jakieś prace z tego, co słyszałem są prowadzone na temat tej odnogi ...

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Są takie prace prowadzone na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu z PKP PLK, żeby dopiąć, no, bo kiedyś kolej kokoszkowska biegła tam. I zrobić taki odcinek Stara Piła pod Żukowem połączenie z PKM, i żeby to było połączenie tylko na szynobus, bo to jest najtańsze. Ten szynobus by od Starej Piły zabierał mieszkańców, zostawiał na najbliższej stacji PKM i wracała z powrotem. Okazuje się, że tak, jak teraz czytamy w prasie, że z całej PKM największe obłożenie ma połączenie z Kartuz i z Kościerzyny, a nie wcale na lotnisko.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Ale z Kościerzyny to z przesiadką i tam czasami czeka się 20 minut i tam dzisiaj pisali, że to jest główna przeszkoda, która zniechęca ludzi i dlatego ...

Radny Wojciech Stybor, członek Komisji

Ale tam chyba chodziło o to, żeby utrzymać cykl, bodajże, co 15 minut. Tam była taka wypowiedź jednego z marszałków, że tam, co 15 minut mają jeździć pociągi i to powoduje to, że następna stacja, chyba Żukowo Zachodnie pociąg do Kartuz musi odstać, żeby się włączyć ...

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Ale 25% mają zlikwidować tych połączeń, właśnie dzisiaj pisali, i przede wszystkim te pociągi puste jeżdżą.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Słyszałem wczesno-poranne i bardzo późne na lotnisko, tj. w tych 25% procentach, a w nocy przede wszystkim z Kaszub, bo wyszło na to, że PKM rolę teraz pełni przywożenia ludzi do pracy z Kaszub do Trójmiasta, i tam z kolei brakuje wręcz pociągów i miejsc.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Ale tam dopiero będzie można do Kościerzyny puścić jak tą drugą nitkę torów puszczą zdaje się. No i też tam dzisiaj pisali, że jest niższa frekwencja niż zakładali i ona bierze się z tego, że PKM nie jeździ do Gdańska Głównego, tylko do Wrzeszcza, że byłoby inaczej gdyby jednak kończyła bieg w Gdańsku, bo te przesiadki jakby zniechęcają podróżnych i tak podobno fachowcy się wypowiadali, że to jest ta przeszkoda główna.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Problem też jest taki, że po wejściu Pendolino, to przepustowość została bardzo ograniczona. I według mnie teraz priorytetem, chociaż takie niepokojące mam sygnały, że to ma pójść jakiś czas na zamrażarkę, bo tam są inne priorytety i jest zrobienie połączenia do portu w Gdyni, objeżdżającego

Gdańsk, czyli trasa 201, bo tu przede wszystkim transport towarowy cierpi do portu gdyńskiego, on się nie przebiję, szczególnie po projekcie Forum Gdańsk. Czyli jak się jeszcze zabuduje całe tory, to będzie bardzo duży problem, a więc tam trzeba jeszcze chyba dodatkowy tor na tej trasie 201 i zrobienie elektryfikacji, żeby to sprawnie funkcjonowało.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Ale oni to zaczęli już robić, czy nie?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

To jest na fazie projektowej i studiów. Tam jest cały zespół, jest kierownik projektu, chyba w PKP PLK, który przygotowywał właśnie te inwestycje na trasie 201, no, bo z Gdańskiem po prostu będzie problem, tam już tej przepustowości prawie nie ma.

Wracając do Kokoszek. Myślimy jak dalej rozwijać, no, bo jednak tyle miejsc pracy to myślę, że jest warto iść w tym kierunku. Próbujemy tutaj przyprowadzić ludzi, którzy funkcjonowali na tym terenie (pokazał na slajdzie) tj. ze 2 hektary. To są ludzie po eksmisjach, mieszkający w barakach, większość z nich, mam nadzieję, że wiedzą, a może nie wiedzą, że są to baraki po obozie Stutthof.

Przewodniczący Piotr Dzik

Ale już tam wysiedliliśmy wszystkich ludzi.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Tak, ale tam się okazało, że są ludzie domeldowani, spadkobiercy, niektórzy mieszkają gdzie indziej.

Przewodniczący Piotr Dzik

Wiem, że z dwóch budynków mieszkają na Letnicy, bo byłem u tego pana, na parterze dostał mieszkanie i jest bardzo zadowolony.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

My zaproponowaliśmy dla Gdańskiego Zarządu Nieruchomości Komunalnych, że dla tych wszystkich mieszkańców, skoro są pustostany w mieście, to my wyremontujemy te mieszkania.

Przewodniczący Piotr Dzik

A tam ktoś jeszcze mieszka w tych barakach? Z boku są postawione dwa budynki, które są nowo wybudowane, a w barakach już nikt nie mieszka.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Jest problem właśnie z domeldowaniami. Tak, że pani Majewska próbuje to porządkować.

Przewodniczący Piotr Dzik

Ale z baraków już ich zabrali.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Niemniej mamy świadomość, że Kokoszki prędeż, czy później się wypełnią, jako strefa przemysłowa.

Kluczem teraz i według mnie takim priorytetem, no, bo chyba port jest na jakiejś fali, no to jest rozwijanie terenów portowych. Mamy 187 hektarów, które są objęte tzw. projektem Pomorskiego Centrum Logistycznego, no i 10 hektarów, które są przy ul. Ku Ujściu. KOGA jest naprawdę projektem, który został zrealizowany głównie z zamysłem oczywiście, aby stworzyć jakieś miejsce dla firm z sektora portowego. Spedytorów, firmy transportowe itd. wprowadzić na jeden poziom wszystkie służby graniczne. Szczęście mamy takie, że generalny dyrektor Urzędu Wojewódzkiego to jest dawny wicedyrektor Izby Celnej, a więc czuje ten projekt. Pracował nad nim już latami, żeby służby graniczne gdzieś skumulować w jednym miejscu i przede wszystkim stworzyć takie nowoczesne informatyczne centrum odpraw celnych. Tutaj powstaje takie centrum, gdzie 24 godziny na dobę cały zespół, około 50 celników odprawia te wszystkie kontenery już po wyjściu z Szanghaju, czy gdzieś z innych portów Azji. No tam, na takim statku jest 18 tysięcy kontenerów, a więc nie ma sposobu, żeby oni sprawdzili każdy kontener. Oni muszą przewalać je, zgodnie z wszystkimi deklaracjami, no i potem te wszystkie podejrzane kontenery losować i punktowo już sprawdzać, gdy kontenery doływają do Gdańska

Oczywiście są tu wszystkie inne też takie służby jak: WIORIN, WIJHARS, Sanepid graniczny, czyli wszystkie służby, które uczestniczą w odprawach i operacjach portu. Przy inwestycji KOGA korzystaliśmy ze środków JESIKI i kredytu, w tym JESSICA 20 000 000 zł, kredyt BGK (EBI) 7 127 750 zł, środki własne 8 850 250 zł. I to był pretekst, tak jak w Kokoszkach, żeby znaleźć pierwsze finansowanie na budowę infrastruktury, bo żeby cokolwiek tu się zadziało musimy zbudować drogi, pociągnąć wodociągi i kanalizacje, system odwodnienia, cała teletechnikę. Dzięki temu podciągnęliśmy od strony Stogów wszystkie media, no i zbudowaliśmy wjazd, który tak naprawdę jest częścią większego projektu tj. budowy ul. Nowe Kaczeńce na naszym odcinku nazwaliśmy ją Profesora Andruszkiewicza, i Nowej Portowej, która aż się ciągnie w stronę Westerplatte, tj. taka arteria, która się ciągnie wzdłuż tych wszystkich rurociągów do portu tj. PERN-u, LOTOS-u itd.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Ona jest równoległa do tej starej ul. Kaczeńce, czy nie?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Kaczeńce, stara jest tu (pokazał na slajdzie). Ona idzie od ul. Wosia Budzysza, a to jest takie dodatkowe połączenie do terminala kontenerowego.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Czyli ta szersza tj. po prostu rurociąg.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Tych gazociągów i rurociągów jest teraz o wiele więcej, są też rury kanalizacyjne itd. W latach dziewięćdziesiątych były tam jeszcze nielegalne odwierty, teraz już nie, bo są strzeżone i poza tym te tereny zostały uprzętnięte.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Może ostatnie 2, 3 lata to już nie, ale cztery lata temu jeszcze te odwierty były na terenie lasu, aż było czuć ropą w lesie. A ten mniejszy pasek po prawej stronie, to są lasy?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Tak, to są lasy, i tutaj też jest las, który oddziela te tereny (pokazał na slajdzie), takie projektu Goodman, o którym zaraz będę mówił od DCT. Czyli to jest las, co pozostało z lasu.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

A to jest projekt, czy tak jak teraz wygląda ten las, czy z tego lasu, co jest będzie część wycięta jeszcze?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Nie. Tutaj są lasy, tutaj też są lasy (pokazał na slajdzie).

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Czyli całe pola irygacyjne będą przeznaczone aż do granicy lasu.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Na magazyny, a las zostanie tu (pokazał na slajdzie). Oczywiście, jak teraz pracujemy nad studium to wnioski z portu są takie, żeby nie wycinać tego lasu, ale przeznaczyć go w studium, w przyszłości na ewentualną rozbudowę terminala kontenerowego. Prawdopodobnie ta rozbudowa będzie głównie szła w kierunku ramp kolejowych. DTC teraz ma najdłuższą rampę kolejową w Polsce, tak, że tam są podstawione pociągi kilometrowe, ale żeby obsłużyć ten nowy terminal, to pewnie kolejne tory trzeba będzie gdzieś zbudować.

Radny Piotr Borawski, członek Komisji

No wnioski były takie, żeby może rozszerzyć na całą Wyspę Stogi rozbudować.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

To będzie raczej nie do zaakceptowania przez mieszkańców.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Nie, zdecydowanie, tam będą ogromne protesty.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Możemy zrobić odbicie, troszeczkę tu (pokazał na slajdzie), z małym pewnie wejściem na plażę, ale cała plaża pewnie pozostanie cały czas, no i pewnie trzeba będzie zbudować falochron, bo teraz statki głównie stoją z tej strony (pokazał na slajdzie), bo po tej stronie nie ma falochronu i jest duże falowanie, a więc gdy jeszcze chce się zwiększyć skalę przeladunku, to trzeba stworzyć falochron, który ochroni statki przed falowaniem po tej stronie, i wtedy może w poprzek jeden statek by się dało ustawić.

Radny Piotr Borawski, członek Komisji

Urząd Morski pracuje nad ekspertyzą dotyczącą falochronu.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Tak.

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji

Gdy się koniunktura poprawi, to w ogóle plaży na Stogach nie będzie.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Takie były kiedyś koncepcje Profesora Andruszkiewicza. Chociaż teraz wszyscy się boją. Poprzednie zarządy portu bardziej pracowały nad koncepcją portu, takiego zewnętrznego, choć jest on na pewno dużo droższy niż zrobienie tak jak Profesor Andruszkiewicz portu tutaj.

Wracając do prezentacji. Obecnie terminal kontenerowy generuje około 1500 tirów, tylko w tym centrum logistycznym Goodmana jest jeden taki komponent, który zajmują hale Euro Cash, i to jest kolejne 300 tirów. Tiry oczywiście jadą też na inne terminale, tak, że prędzej czy później staniemy przed wizją zablokowania się w porcie i takiej cofki, która gdzieś będzie się rozjeżdżać, czy do dzielnicy Stogi. Tyle, co się da oczywiście zostanie poupychanych na stacjach benzynowych, ale te stacje benzynowe, ile mają miejsc parkingowych?

Radny Piotr Borawski, członek Komisji

1500 tirów dziennie.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Tak. Tylko dla DCT, a potrzeby mają też i terminal węglowy, czyli port północny. Bardzo dużo ruchu, on się teraz zacznie dopiero generuje MALTEUROP, czyli po drugiej stronie ten terminal masowy, który tam dwa, trzy lata temu został uruchomiony, tzw. stary terminal słodowy, ale który przejmuje generalnie wszystkie przeladunki zboża. Swoje generuje MŁYNY i SPICHLERZE na Wyspie Ostrów, tylko, że one gdzieś wystawały tam zawsze na Marynarki Polskiej i wszystkie tak naprawdę profesjonalne porty to mają takie parkingi, gdzie przetrzymują tiry. Fachowo to się nazywa parkingiem buforowym.

Przewodniczący Piotr Dzik

Ten węglowy, w którym roku powstał?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

W latach siedemdziesiątych, tak jak powstał port północny.

Jeżeli chodzi o operacje węglowe, to one się odbywały na basenie górniczym, zresztą bardzo dobry basen, bo bardzo głęboki, no i oczywiście na tym pirsie rudowo-węglowym, port północny. To była taka typowo spółka pracownicza, która „przejadła” pieniądze, które kiedyś tam miała. Cała ta infrastruktura początkowo była zrobiona, jako eksportowa. Potem, jakieś dziesięć lat temu odwrócił się trend, który prawdę mówiąc jest teraz delikatnym problemem i przez kolejne lata do Polski napływał węgiel z importu. Dużo więcej się importowało niż eksportowało. Tutaj nikt już nie miał pieniędzy, żeby dostosować tę infrastrukturę do przeladunków importowych, no i efekt był taki, że ten cały węgiel płynął głównie z Hamburga do nas koleją, z Antwerpii, z Rotterdamu, i z innych portów. No i wtedy przyszli Belgowie, właśnie ta spółka Sea Invest N.V. z Gandawy, no i oni oczywiście kupili całą spółkę pracowniczą, i wyłożyli dopiero pieniądze na zainstalowanie urządzeń na przebudowę do importu węgla. Pytanie teraz, co będzie w ogóle z węglem. Myślę, że ten import węgla to pewnie właśnie po części zarznął nasze kopalnie, które płyną, oczywiście płyną już od 10, czy kilkunastu lat, głównie poprzez Hamburg, ale mówię o węglu azjatyckim, rosyjskim, afrykańskim.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Ogromne ilości były, jakiego węgla z Rosji płyną.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Duże kontrakty. U nas głównym odbiorcą była oczywiście elektrociepłownia, bo oni gdzieś tam importowali ze dwa miliony ton węgla z EDF Trading.

Radny Wojciech Stybor, członek Komisji

Z Australii.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Tak, że dużo się dzieje w tym biznesie. Na pewno to, co jest strzałem w dziesiątkę to kontenery, no i myślę, że przeladunki ropy.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Te zbiorniki na ropę też powstaną w tym centrum logistycznym?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Nie. Myślę, że tu będzie rozbudowywane przede wszystkim cały ten Nafto Port, czuli w tym miejscu (pokazał na slajdzie), ten cały obszar, no i oczywiście Siarkopol, bo teraz PERN kontroluje w 100% Siarkopol.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

To jakichś płynnych chemikaliów nie będzie, jak kiedyś był pomysł Oil Tailing.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Myślę, że Oil Tanking nikt nie wpuści, bo to konkurencja dla PERN. O ile wiem, to Oil Tanking cały czas się stara, ale nie sądzę, żeby była taka zgoda, bo ten biznes spokojnie poprowadzi sam PERN.

Radny Piotr Borawski, członek Komisji

O ile pamiętam to miało być pół na pół, ale PERN stwierdził, że zrobi to sam.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Siarka generalnie z Siarkopolu powinna zniknąć w połowie 2017 roku. Te wszystkie operacje na siarce przejmą Fosfory. Teraz PROIMORS kończy uzyskiwanie pozwoleń na budowę i zaraz całe Fosfory będą przebudowywane. To będzie właśnie dyskusja na temat jak wykorzystać Siarkopol, bo jest tam bardzo dużo ciekawej infrastruktury, m.in. dwa nabrzeża, cała infrastruktura kolejowa. Myślę, że to się rozstrzygnie gdzieś w przeciągu roku, dwóch lat.

Tak szybciotko dalej. Tak wyglądają mniej więcej te przestrzenie. My w ogóle jesteśmy, przygotowujemy takie małe centrum do 100 osób konferencyjne w tym budynku, ale teraz to gościmy u kolegi Chudziaka, czyli w Gdańskich Melioracjach, które jak wiadomo dały się przekonać firmie LPP, która wykupiła tyle, ile się da terenów wzdłuż Łąkowej na rozbudowę swojego kampusu, tak go nazwali, m.in. kupili tereny dawnych melioracji. Melioracje teraz oczywiście zaangażowane zostały w projekt Lastadii, no i w bazę techniczną. Teraz Skanska chyba została wybrana przy ul. Kaczeńce. Czyli tam się zaraz zaczną kolejne prace niestety, bowiem mieszkańcy się dopominają, żeby jak najszybciej zrobić remont. Ten remont na pewno zostanie zrobiony, tylko rusza teraz budowa bazy Gdańskich Melioracji, bo one kiedyś bazę miały przy ul. Łąkowej.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Ten parking, o którym pan mówił, w którym miejscu powstanie?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

My generalnie myślimy o parkingu, który będzie, zaraz dojdę do parkingu. To jest przebieg ciągu pieszo-rowerowego, na który już ogłaszamy przetarg, zbudować w przeciągu gdzieś 3,4 miesięcy. Koszt niestety minimum ok.600 tysięcy złotych. Tu będzie dojazd do wejścia na ogródki działkowe (pokazał na slajdzie).

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji

A to też po grobli musi iść en dojazd, czy nie?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Na szczęście już nie. Już tam zrobimy jakąś kostkę, oświetlenie, wykarczujemy może te tereny dla tych ogródków, żeby nie było strach chodzić, szczególnie nocą, a już po tej części to zrobimy ciąg pieszo-rowerowy, czyli dla samych pieszych i rowerów, z mostkiem wejście i tutaj,

bo mamy całą rowerownię, tylko nie możemy nigdzie legalnie rowerem dojechać. Ludzie na wariata jadą Sucharskiego.

Razem z portem walczyliśmy i walczymy. Myślę, że port przede wszystkim dostanie pieniądze na swój projekt. To jest projekt drogowo-kolejowy, czyli przebudowy dróg i kolei w obszarze Portu Północnego, rozbudowy do dwóch pasów, wjazdu do naszego Pomorskiego Centrum Logistycznego, tutaj kawaleczek, no i wszystkich inwestycji kolejowych. My mamy zaprojektowane na poziomie pozwoleń na budowę i zezwoleń na realizację inwestycji drogowych cały ten komponent (pokazał na slajdzie), ale widać, raz startowaliśmy do takiego bardzo dużego funduszu bezpośrednio zarządzanego z Brukseli CEF. Widać, że tam są priorytety na projekty kolejowe i chyba kolej dostanie właśnie na inwestycje w porcie. Mają cały taki portfel projektów na 850 milionów, m.in. stacja przeładunkowa, po drugiej stronie Port Północny, parę innych jeszcze projektów inwestycyjnych i po tej i po drugiej stronie rzeki, no a pewnie port dostanie przede wszystkim pieniądze z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (POiŚ), bo tam są na liście rezerwowej, bo te inwestycje portu są wpisane w strategię rozwoju transportu. Oczywiście chcemy tutaj kiedyś zaprosić Ministra Gróbarczyka i pokazać, że gdybyśmy zrobili tą całą ramę, to byśmy w zasadzie spięli komunikacyjnie już cały port. Przygotowane to mamy. Jeżeli nie będzie tych pieniędzy, na dużą inwestycję, to mamy już przygotowany projekt bis. Tu na nim pokazujemy właśnie teren: port, parking dla tirów, taki docelowy. W międzyczasie mamy świadomość, że przez 2, 3 lata pewnie musimy zrobić jakiś parking tymczasowy, żeby nam tutaj Stogów i okolic nie roznieśli. Walczę o taki teren, też już rozkradany tam do granic możliwości, dawnych zakładów Polleny. To jest po drugiej stronie tutaj właśnie torów i Sucharskiego przy ul. Ku Ujściu. Zakłady, które jeszcze w latach dziewięćdziesiątych produkowały różne produkty Polleny, a teraz już w zasadzie doprowadzone do ruiny przez równych złomiarzy. Niemniej zaletą tego terenu jest, że można by było tam kilkaset tirów postawić i niech czekają na wywołanie na terminal słodowy, kontenerowy, czy gdzie indziej i o to walczy pan Rejek, czyli Pomorskie Stowarzyszenie Przewoźników Drogowych i Pomorska Izba Spedycji i Logistyki, bo DCT przyjęło oczywiście taką politykę, że oni mają jakieś miejsca, że można się ustawić przed bramą, taki plac, ale po dwóch godzinach wchodzi pierwsza opłata 400 złotych i ona tylko rośnie. No i to spowodowało, że te wszystkie 1500 tirów wymiotło gdzie indziej. Wskazali jakieś tam miejsca obsługi podróżnych na dojeździe do gdańska, jakieś stacje benzynowe, bo ale ...

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji
Pozbyli się kłopotu.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Pozbyli się kłopotu. Przerzucili gorący kartofel gdzie indziej. Gdzie oczywiście tu jest kolejny problem, jaki doświadczyliśmy w Kokoszkach, czyli obowiązkowej przerwy przed wyjazdem w Polskę i w świat, czyli 9 godzin, które kierowca musi odpocząć, bo według przepisów nawet jak jest załadunek, czy wyładunek to tachograf musi chodzić.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

A co będzie na terenach po Siarkopolu, bo przecież tam i tak wiatr hula na większości tego terenu?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Z jednej strony na pewno inwestycje PERN. PERN zabiega, tak trochę uchylę rąbka tajemnicy, ale myślę, że ten projekt pójdzie na dawne zakłady Olvitu, żeby móc tam zrobić też taki mały terminal Gzelli, bo Gzella oprócz tego, że ma swoje delikatesy, to też ma całą wielką spółkę, która handluje olejami i paliwami. I tu chcieli ze dwa zbiorniki przynajmniej gdzieś mieć na taki terminal. Głównie rozmawiają z ZT Kruszwicą. Teraz Kruszwica

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji

Olvit, w którym miejscu był, proszę pokazać na mapie.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Olvit był mniej więcej w tym miejscu (pokazał na slajdzie). Teren ma infrastrukturę rurociągów, która wcześniej statki przede wszystkim te z Malezji obsługiwała, bo tam był zakontraktowany ...

Przewodniczący Piotr Dzik

Ale Olvit Kruszwica przejęła?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Najpierw przejął Starak. Potem to wszystko skonsolidował. Tu wygasił działalność. Całą produkcję olejowo-margarynową zapakował w Kruszwice i w tej zakłady centralnej i południowej Polski, no a to od iluś lat stoi puste. Tak, że gdyby weszła taka Gzella, to by gdzie było się spotkać, pogadać, prowadzić jakieś negocjacje. Ale do tego czasu, bo jednak mimo wszystko całe inwestycje i projektowanie, no super gdyby mogli gdzieś na Siarkopolu przezimować. Tam jest dużo zbiorników, takich nieczynnych, które można uczynić w sumie niewielkim kosztem i na trzy lata zanim nie powstanie nowy projekt na Olvicie udostępnić to Gzelli. Oczywiście kluczem jest wszelka lokalizacja, która ma jakiś dostęp do portu, gdzie można pobudować infrastrukturę, żeby oleje można było przeladowywać.

W każdym razie tak. My, jeżeli nie będziemy w stanie wywalczyć środków na te główne arterie, to zaczniemy jak w Kokoszkach budować po kawaleczku. Tutaj tak naokoło, taki układ wewnętrzny wyposażony we wszystkie branże, żeby uzbroić (pokazał na slajdzie). Tak już przygotowaliśmy koncepcję, wszystkie te działki po kolei. Jak będziemy mieć środki, to tak będziemy budować ten cały układ. Tu ogłosiliśmy już przetarg na parking buforowy. Tu mógłby być parking nawet na 1000 tirów docelowy. Trzy grupy, takie konsorcja się tym interesują, liczę, że ktoś złoży ofertę. To jest przetarg na dzierżawcę, tak jak w porcie taki dzierżawca ten parking musi wybudować, my już nie będziemy tego realizować.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

I to będzie płatny parking, skoro ktoś będzie ponosił tego koszt?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

I tu jest cały haczyk, bo podobne parkingi już wcześniej funkcjonowały w Szczecinie, gdzie Szczecin i Świnoujście jest daleko do przodu, jeżeli chodzi o nasz parking. Tam wcześniej DN Port, to taka niemiecka spółka stworzyła takie parkingi, gdzie trzeba było ponieść opłatę, ale tą opłatę firmy, tj. przewoźnicy musieli ponieść, bo nie było możliwości wjazdu na terminal bez pojawienia się na tym parkingu, czyli bez awizacji, czyli trzeba było wejść na parking, dostać numerek w kolejce, czekać na wywołanie. Nasz DTC nie chce się do tego zapisać. Mówią, jak zrobicie parking, to może wprowadzimy jakiś system właśnie awizacji, ale my nie chcemy nikogo zmuszać. No i to jest problem, bo jeżeli nie będzie jakby tego przymusu, a będzie opłata, bo podejrzewam, że jakąś opłatę trzeba pobrać, to, jaki jest system motywacyjny, żeby nie stanać gdzieś na Stogach, no, bo jak się jedzie, to czasem widzę i na Zaspie, że stoją tiry, głównie w zatoczkach autobusowych, tam gdzie już nie jeździ autobus. Każda zatoczka jest zajęta, nawet na węźle Kliniczna jest taka zatoczka, i o razu można zobaczyć, że stoi tir. Zobaczymy. Może trzeba będzie na końcu jakieś poważne rozmowy już na poziomie władz miasta prowadzić.

Przewodniczący Piotr Dzik

To o ceny zależy.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Oczywiście. Te konsorcja, które będą tu szły, no to będą szły ze stacją paliw, z jakąś gastronomią, bo tak widziałem w Rotterdamie. Ci kierowcy tam jedzą posiłki, mają jakieś zaplecze sanitarne. Często jest jakaś stacja kontroli pojazdów, myjnia dla tirów itd.

Przewodniczący Piotr Dzik

Gdy on ma tam 9 godzin stać, no to te dwa posiłki musi zjeść.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

W gruncie rzeczy, gdy stawia gdzieś samochód, to i tak jedzie do miasta, żeby ten czas jakoś produktywnie wykorzystać. Oczywiście zawsze jest strach, jeżeli się nie zostaw na takim parkingu, czy ktoś nie okradnie tira.

Przewodniczący Piotr Dzik

No, ale ten parking byłby strzeżony chyba?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Oczywiście tak. W lipcu wchodzi jeszcze dodatkowe przepisy dotyczące ważenia i odpowiedzialności przewoźników za ważenie, bo to jest kolejny problem przeladowanych samochodów. I to przeciążenie nie dotyczy nawet całego kontenera tylko ono jest zazwyczaj na osi. Ci ludzie nawet nie wiedzą,

że na przykład zapakowano na nich kontener, gdzie z przodu jest coś cięższego, generalnie niby się to mieści w ogólnej wadze, i dopiero jak inspekcja drogowa zatrzyma, to się okaże, że jest przekroczenie na osi i są wysokie kary. Tak, że to jest jakby cały przemysł około-portowy. Jeśli chodzi o ten cały parking, to wynegocjowaliśmy też z Zarządem Dróg i Zieleni możliwość zjazdu z łącznicy Sucharskiego, zrobiliśmy całą koncepcję wraz z projektem na ul. Kontenerową, więc będzie ten zjazd w zasadzie z wjazdu na ul. Kontenerową i wyjazd.

Kolejny problem, oczywiście w sensie pozytywnym, który się wiąże z rozwojem terminala kontenerowego, no, bo jednak on miliardy generuje do budżetu państwa. Są jakieś astronomiczne kwoty z VAT, akcyzy i cła, no to jest z kolei brak przestrzeni na składowanie kontenerów. Wszędzie wszyscy już stawiają kontenery, bo te przeładunki z Gdyni przechodzą jednak tutaj, a jak jeszcze ruszy po koniec roku terminal DCT II, i te przeładunki wzrosną o kilkaset tysięcy tirów, to jeszcze będzie większy deficyt. My w każdym razie teraz skupiamy się, tak wygląda Goodman. Trwają prace budowlane już na kolejnym projekcie. Ten projekt jak dla mnie ma za słabą dynamikę i wolno przebiega. To są wszystkie projekty, które przebiegają na dzierżawie, bo jednak tutaj trzymamy się twardo takiej samej polityki jak port, czyli port dzierżawi, my dzierżawimy i nie chcemy tutaj zaognić współpracy z portem. Port zawsze nas oskarżał, że my na przykład taniej wydzierżawiamy niż port.

Teren, który przejęliśmy, właśnie to, co pokazywałem pani radnej, jak został zniszczony przez bursztyniarzy, tj. 10 hektarów na Ku Ujściu. To jest właśnie teren idealny, żeby tu móc realizować składy kontenerów i wszystko, co jest powiązane z przeładunkami kolejowymi. PKP PLK jak wspominałem, tu właśnie będzie też realizować projekt dużej stacji przeładunkowej, czyli stacja przeładunkowa Port Północny. My z firmą Multi Konsult, która projektuje od lat w porcie, projektujemy teraz dodatkowy tor bocznicowy, który zostałby być może przez nas pobudowany i dzięki temu wszystkie te tereny moglibyśmy zagospodarować na składy kontenerów, logistykę, jeżeli oczywiście pan Nowak nam pozwoli, bo Nowak ma tutaj centrum kruszyw, a wiem, że wszystko jest robione, żeby Go tu przerzucić (pokazał na slajdzie), żeby miał bliżej, a zwolnił te tereny, gdzie teraz te kruszywa przerabia. To jest duży biznes, teraz już ze sto statków rocznie ściągają, bo Nowak kontroluje wszystkie koncesje w zasadzie wzdłuż naszego nabrzeża morza Bałtyckiego, gdzie jest kruszywo na dnie Bałtyku, więc oni mają statki, które od razu przetwarzają te tworzywo, odcedzają piach, a tutaj dalej to idzie na S7 na przykład, czyli na budowę drogi do Elbląga.

No i tak tylko na końcu jak ten tor Ku Ujściu przebiega. Nasz taki postulat, no to walczymy, żeby przynajmniej wyjść naprzeciw tym prośbom, wręcz żądaniom i skargom przewoźników, żeby zagospodarować te tereny. One tak wyglądają. Tak wyglądały ileś miesięcy temu, a teraz jeszcze gorzej, teren dawnej Polleny. I tam te wszystkie tiry zapakować. Wzielibyśmy na siebie pewnie jakiś remont ulicy Ku Ujściu. Przy okazji, jeżeli ZDiZ będzie wystarczająco elastyczny, bo teraz są z nimi lekkie problemy, to w ramach inwestycji kolejowych my będziemy mogli uzyskać cały wiadukt od Przeróbki na ulicę Ku ujściu, które PKP wpisało w swoje studium wykonalności, po to,

żeby zrobić bezkolizyjny wjazd pociągów już na te pobraża przemysłowe. No i myślę, że z tym wiaduktem już też zostanie zrobiony kawał ulicy.

Radny Wojciech Stybor, członek Komisji

A te byłe zakłady Pollena to Skarb Państwa?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Tak, Skarb Państwa. Ja je traktuję, jako taką tymczasówkę zanim powstanie parking docelowy, żeby przez te 2, 3 lata gdzieś te tiry skanalizować. Tak wygląda taki parking, gdzieś zazwyczaj potrzebuje 100m² dla jednego tira. To są obrazki - zdjęcia właśnie z ul. niedawnej Sucharskiego, to ulica Kontenerowa, a to Ku ujściu, kiedy zaczynają się wzmożone przeładunki na terminalu właśnie tym słodowo-zbożowym. Wszystko w zasadzie stoi.

Tu mam taki też problem, że wiele projektów próbowaliśmy ściągnąć na te tereny (pokazał na slajdzie), takich prestiżowych. Wiadomo, Volkswagen poszedł pod Poznań do Wrześni, Jaguar poszedł na Słowację, Siemens, takie fabryki przez to, że to jest jednak dzierżawa, to po prostu daje do myślenia, to te duże projekty produkcyjne, one idą na takie organizacje gdzie mogą kupić teren. No jednak strefy ekonomiczne kuszą. Jest dużo terenów przy głównych arteriach, czyli S7, A1, no i tutaj nie jesteśmy w stanie przekonać ich do lokalizacji w tym miejscu. A z drugiej strony jak widać w granicach administracyjnych portu, ileś jest, bo tak zacząłem śledzić transakcje, gdzie zaczęto sprzedawać nieruchomości, czy to własność, czy użytkowanie wieczyste, a więc precedensy się rodzą.

Przewodniczący Piotr Dzik

Tak szybko nie kupią. Natomiast przy drogach, tych głównych arteriach jest większość rolnej ziemi ...

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji

Panie prezesie. Jakiś czas temu do władz miasta, jakaś firma, nie pamiętam, czy to była Energa postulowała jakiś plan, żeby jakąś nową linię energetyczną pociągnąć na Wyspę Stogi, i to chyba jeszcze nie doszło o skutku. I pytanie jest w kontekście tego problemu. Jak z zasilaniem energetycznym Wyspy Stogi?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Tu, jeżeli chodzi o inwestycje przemysłowe, to tam są dwa GPZ, a więc z tych dwóch GPZ-ów spokojnie można obsłużyć wszystkie inwestycje przemysłowe. W Kokoszkach jak wchodziła fabryka Weyerhaeuser, to tam po prostu GPZ rozbudowaliśmy. Gdzieś tam Energa opłatę przyłączeniową, czyli oni jakby w własnych środków budują infrastrukturę, a potem 25% musi dorzucić klient, a potem wszystko oczywiście jest rozliczane już w opłacie.

Tutaj, jeżeli chodzi o port, wiadomo, że był przez długi czas projekt EDF, żeby zbudować elektrociepłownię port, ale EDF się generalnie z tego wycofał i wtedy byłaby potrzebna tam cała infrastruktura przesyłowa Energii.

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji

Nie, już o takie źródła mi nie chodzi, ale tak po prostu myślę sobie ...
A tu na tym terenie, to, co pan ma 110 kilo ...?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Tutaj jest jeden GPZ na Ku Ujściu, i gdzieś tam też na terenach portowych. Wiadomo, że to wystarczy nie na mocno energetyczne inwestycje, czyli jakaś lżejsza produkcja, logistyka, tego typu rzeczy. Dziękuję bardzo. Prezentacja stanowi załącznik Nr 4 do protokołu.

Przewodniczący Piotr Dzik

Panie prezesie. Muszę powiedzieć, że była bardzo, bardzo ciekawa prezentacja. Jeszcze raz bardzo dziękuję w imieniu Komisji za przyjęcie i za tak bardzo szczegółowe informacje. Osobiście jestem bardzo zadowolony.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Myślę, że te tereny mają duży potencjał.

Przewodniczący Piotr Dzik

Mamy jeszcze dużo gdzie inwestować.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

W odróżnieniu od Gdyni, która jest tak zagospodarowana....

Przewodniczący Piotr Dzik

Nie porównujemy do nas Gdyni.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Nie, oni już muszą pójść tylko w morze, albo w Kosakowo. Gdy mieliśmy EDF, to udawało nam się od nich wyciągać trochę środków na place zabaw na Stogach. Tam jest taka aktywna grupa, która walczy o Pusty Staw. Stogi, kiedyś przed wojną, no to była taka peretka, jeżeli chodzi o przestrzenie, takie rekreacyjne i spacerowe.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Stogi miały taką funkcję rekreacyjną przede wszystkim, taką wczasowo-rekreacyjną. A nie ma takich szans, właśnie na to, żebyście państwo inwestując w przemysł jednocześnie na przykład myśleli jak zainwestować w Stogi, żeby jednak to, co zostało, pozostało dla mieszkańców, jako takie miejsce bardziej atrakcyjne? Czy może my, jako radni miasta powinniśmy naciskać na to?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Myślę, że DCT, to tak bardzo tylko w jedną stronę działa.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Zalesianie na przykład, tym możecie się zająć?

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

To jak najbardziej. Jeżeli są jakieś pomysły, gdzie zalesić, to my to zrobimy na własny koszt.

Radny Piotr Borawski, członek Komisji

Pani radna bym zwrócił uwagę na powstające studium, które się w tej chwili odbywa.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Koło tego terminala kontenerowego widziałam, że panowie las wytniecie ...

Przewodniczący Piotr Dzik

Pani Aniu, ale kolega mówi, że jest opracowywane studium, i tam jest o poszerzeniu Stogów.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Ten terminal usuwa ten kawałek lasu (pokazał na planszy)

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Ale mi się wydawało, tam na takiej innej mapce, na wschód od terminala kontenerowego, wydaje mi się, że tam był tak mocno wycięty kawałek.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Tu jest pusty teren, bo to widać aż tutaj (pokazał na slajdzie), że tu były te irygacyjne pola.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

I tam ten ciąg lasu jest, bo ja tam często chodzę.

Pan Alan Aleksandrowicz, Prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o.

Jedyna wycinka, gdyby to miało powstać, ale na razie nie ukrywam, że się z tym nie wrywamy to byłoby połączenie drogowe. Ale, jeżeli teraz ma być rozbudowana ul. Kontenerowa do układu dwa razy dwa, to nie ma sensu wchodzić w ten las, bo ta Kontenerowa spokojnie to obsłuży.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Moglibyście górę usypać duża do zjazdów narciarskich, tutaj tyle macie przestrzeni i na tym zarabiać.

Przewodniczący Piotr Dzik

U nas nie ma śniegu.

Radna Anna Kołakowska, członek Komisji

Może być sztuczny śnieg. Jak mogli w Dubaju zrobić śnieżną górę, to i my możemy zrobić.

Przewodniczący Piotr Dzik

Jeszcze raz bardzo dziękujemy Panu Alanowi Aleksandrowiczowi za przedstawienie nam tak obszernych informacji. Zamykam ten punkt obrad.

PUNKT - 2

Sprawy bieżące, wolne wnioski, korespondencja.

Przewodniczący Piotr Dzik

Porządek obrad w dniu dzisiejszym został wyczerpany. Nie ma więcej spraw ze strony członków Komisji. Dziękuję bardzo za czynny udział w posiedzeniu. Zamykam posiedzenie. Na tym posiedzenie zostało zakończone - godz. 17:30.

*Przewodniczący
Komisji Polityki Gospodarczej i Morskiej RMG*

Piotr Dzik

Protokół sporządziła:

Elżbieta Wajs-Deyck